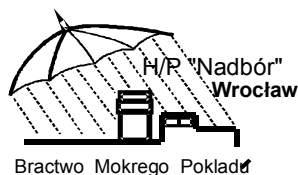


PROSTO Z POKŁADU



Biuletyn do pobrania na stronie
www.fomt.pl

Biuletyn Nr 135-136

Rok XII

Listopad-grudzień 2014



*Z okazji **Bożego Narodzenia,**
Składam Wam serdeczne życzenia.*

Niech Wam święta miłe będą,
Z dźwiękiem śpiewu i kolędą.

Z wigilią tuż po zmroku,
I w radosnym **Nowym 2015 Roku.**

12 miesięcy zdrowia,
53 tygodni miłości,
8784 godzin wytrwałości,
527040 minut pogody ducha,
1622400 sekund **szczęścia** ...

Życzą
Bractwo Mokrego Pokładu
oraz Zarząd i pracownicy FOMT

Dokąd zmierza odrzańska droga wodna?

Jak doskonale wszyscy wiemy – w ostatnim roku Odrą nie przepłynęła ani jedna barka z towarem. Rzekę wciąż się degraduje do stopnia stawu i rekreacyjnego ciekę wodnego bez poświęcenia większej ilości miejsca żegludze pasażerskiej, nie mówiąc już o towarowej. W ramach realizacji projektu Odrzańska Odyseja miałam okazję w październiku i listopadzie baczniej przyjrzeć się stanowi zachowania Odry na odcinku od Koźła po Kostrzyn Odrzański i różnym koncepcjom, które poszczególne gminy w odniesieniu do Odry lansują.

Odwrotnie niż tradycja nakazuje rozpocznę zatem od województwa lubuskiego, płynąc w górę rzeki. We wszystkich dawnych, ważniejszych punktach na trasie przepływu – zwrócono uwagę na duży potencjał rzeki jako drogi turystycznej. Duże niemieckie wycieczkowie, płynące w kierunku Wrocławia i z powrotem jeszcze kilka lat temu nie miały możliwości przycumowania w większości małych nadodrzańskich miejscowości. Dziś zarówno Krosno, jak też Kostrzyn i Nowa Sól posiadają przystanie, choć nie są one sobie równe: w dwóch pierwszych miejscowościach mowa o prostych marinach, pozbawionych przyłączy czy bardziej rozbudowanej infrastruktury, z kolei w Nowej Soli jest to zrealizowany z rozmachem kompleksowy projekt, odtwarzający przestrzeń dawnych kąpielisk miejskich, ale o zgrozo budujący przystań... w wejściu do dawnego portu, jakby nie stało wyobraźni dla zadania odbudowy basenu portowego i pozostającego na wejściu do niego unikatowego, jedyne w Polsce mostu podnoszonego. W Nowej Soli pojawiły się przyłącza, doskonale zorganizowane stanowiska na jednostki wycieczkowe i mniejsze, za sprawą bliskości centrum niewielkiego miasta, zagospodarowaniem całych nabrzeży wraz z architekturą oraz dodatkowymi atrakcjami (Park Krasnała) – w miesiącach letnich „port” tętni życiem.

Gminom tym widocznie pozazdrościł Głogów, w którym w trakcie budowy jest przystań pasażerska – w miejscu historycznej (tuż przy moście i wejściu do przedwojennej, porzuconej po 1945 r. stoczni). Jest to jednak również inwestycja prowizoryczna, prowadząca się do wykonania mariny i odnowienia nabrzeży, nie mająca póki co nic wspólnego z inwestycją kompleksową.

Wszystkie powyższe rozwiązania sprowadzają Odrę do roli rzeki – drogi turystycznej. Z jednej strony jest to spora poprawa wizerunku i podejścia do Odry, jednak czy słusznie wyklucza się zupełnie z życia Odry żegludę towarową, dla której jest z roku na rok coraz mniej miejsca wśród wszystkich wodnych inwestycji?

Pytanie to odbija się echem w Koźlu, chyba najbardziej znamiennym przykładzie upadku żeglugi i dewastacji infrastruktury odrzańskiej. Dawne trzy baseny portowe pozostają obecnie bez stałej ochrony. Znajdujemy je tuż przy portowej dzielnicy, bogatej w kamienice z k. XIX i pocz. XX w., w których przez dziesięciolecia miesz-

kali fachowcy odrzańscy: urzędnicy, pracownicy portu. Upadek portu sprawił, że dzisiaj to getto. Wystarczyło też kilka lat, by budynek administracji przy pierwszym basenie zamienił się w ruinę. Tory kolejowe pomiędzy basenami, podobnie, jak stalowe elementy zabytkowych wywrotów – sukcesywnie znikają, teren porasta coraz gęściejsza trawa. Obszar stanowi własność gminy, która od kilku lat szuka dla niego nabywcy, jakby pozorując tym brak jakiegokolwiek na terenie portu działania. Wśród koncepcji zagospodarowania lansowane są centra mieszkalno – kulturalne, z linią zabudowy wzdłuż basenów, choć nie brakuje głosów (m.in. Pani Gabrieli Tomik, odpowiedzialnej za sprawy odrzańskie w UM w Kędzierzynie Koźlu), że powinno być to centrum logistyczne żeglugi śródlądowej, którą zdaje się, wszystkie kraje sąsiadujące z naszym Państwem, są żywo zainteresowane. Potencjał jest, zainteresowanie armatorów rzecznych również. Wydaje się, że problem tkwi w nas samych, w naszej świadomości i... rezygnacji. Bardzo ciężko jest przekonać władze samorządowe i państwowe że likwidacja żeglugi towarowej w Polsce nie jest dobrą decyzją, że jest teraz doskonała na nią koniunktura, że może istnieć w symbiozie z turystyką i ruchami ekologicznymi.

Powyższe rozważania sprowadzają się do jednego prostego wniosku: tak długo będziemy kiepskimi gospodarzami Odry, jak jej rozwój uzależniać będziemy od chwilowej koniunktury związanej z turystyką, ekologią, czy nawet żeglugą towarową, nie spoglądając na całość jako na długofalowy projekt o wielu obliczach i możliwościach, gdzie z jednej strony spotykać się mogą różne funkcje i środowiska, z drugiej – planowe, wybiegające daleko w przyszłość, oparte na analizach specjalistów koncepcje istnienia i rozwoju tych miejsc. Widocznie we krwi mamy zapisany kod ciągłego burzenia i chaotycznego podnoszenia ze zgliszczy starożycia.

Morał tej historii ma też drugie dno: wciąż są miasta i duże ośrodki na Odrze, które na rzekę spoglądają jak na przestrzeń niebezpieczną, zagospodarowywaną tylko w celach ochrony przeciwpowodziowej, na której wciąż nie ma miejsca na odsłonięcie i udostępnienie społeczeństwu jednej z wielu lokalnych pereł, wyróżniającej się choćby z uwagi na nikłą skalę zjawiska: portu miejskiego. Obszar ten, o uśpionym potencjale wciąż czeka na lepsze czasy i mądrzejsze władze, które oddadzą mu drzemiące w nim życie.

Bractwo Mokrego Pokładu- spotkanie listopadowe 2014 (relacja)

Dominowały sprawy związane z remontem barki Irena i sprawy kadrowe. Barka Irena w listopadzie br. opuści stocznię, i powróci na swoje miejsce, czyli zacumuje do Nadbora i Wróblina oczekując dalszych prac modernizacyjnych i rewitalizacji. W bm. Jurek Laska wraz z Julkiem Chwalaną i Jackiem Królem dokonali przeglądu wykonanych prac i pomiarów grubości kadłuba oraz warstw środków konserwujących. Wykonanie tych prac zabezpiecza kadłub na wiele lat, dlatego armator odnosi się do tej kwestii ze szczególną starannością.

W ślad za żeglarzami Bractwo przekazało pierwszą ratę należności na zakup oleju opałowego na sezon grzewczy 2014/2015; następną przekaże wkrótce.

W części kulturalnej spotkania zaprezentowano pobicie album pt. Miejsca sercu bliskie, autorstwa Rysia Sławczyńskiego, gdyż sprawy zawodowe nie pozwoliły uczynić tego osobiście. Jest to piękny album, owoc kilku lat pracy i wojaży po Kresach. Rysiowi gratulujemy, a do pełnej, osobistej prezentacji albumu dojdzie niebawem.

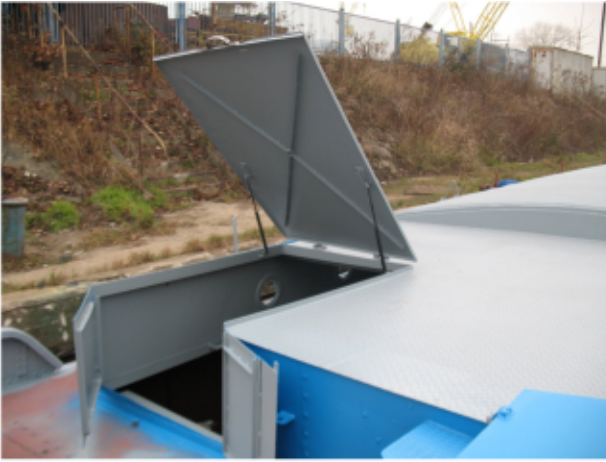
W tej części spotkania Staszek Korpacki przeczytał poemat pt. Odra autorstwa Michała Potarzyckiego, wydany 60 lat temu w Londynie. Oczywiście, materiał wyszperał i podrzucił niezawodny Janusz Fąfara. Za www. Żegluga wczoraj i dziś..., zamieszczamy fragment poematu. Od pewnego czasu wiadomym było, że piszący te słowa, a od ponad 12 lat st. brat Bractwa, poszukuje rozwiązania polegającego na płynnym prze-

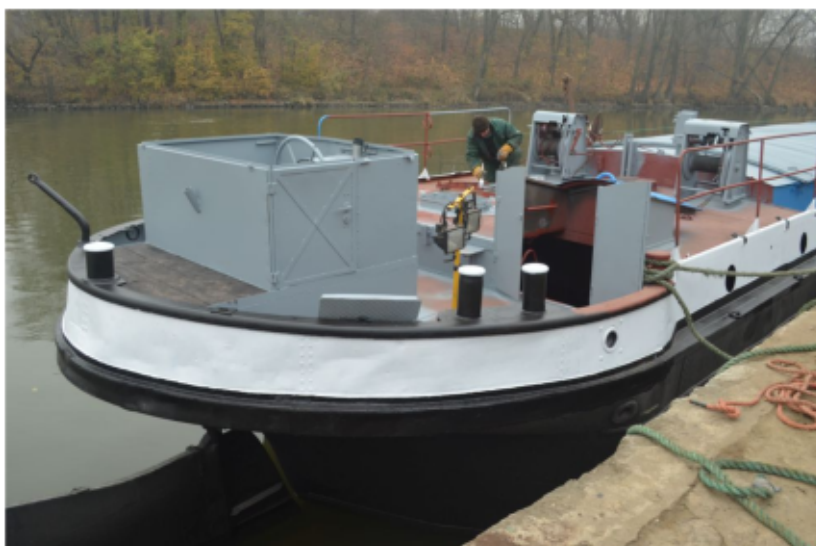
kazaniu spraw Bractwa w fachowe, dobre ręce. Braci, którzy mogli by się tym zająć i posterować nie brakuje, same znakomitości, ale różne względy nie pozwoliły złożyć pozytywnej deklaracji – wszyscy indagowani zapewniali jednak o zaangażowaniu i współpracy na rzecz Bractwa, Fundacji i środowiska. W oparciu o tak zdeklarowany zespół, nasz zacny kolega i brat Tadek Sobiegraj podjął się przejęcia obowiązków s. brata Bractwa na pół roku. W tym czasie dojdzie zapewne do kooptacji osób do zespołów Bractwa, a kreatywność i aktywność dostosowana będzie do aktualnych potrzeb. Bilans otwarcia zostanie przygotowany na dzień 30 listopada br. Osoba Tadeka Sobiegraja jest powszechnie znana i szanowana; TŻŚ ukończył w 1965 r., kapitan ż.ś. z najwyższymi uprawnieniami, długoletni pracownik ŻnO i Odratrans, redaktor Żeglarza Odrzańskiego i szef Związków Zawodowych Marynarzy i Portowców. Aktualnie na zasłużonej emeryturze. Z Bractwem związany od dawna – kronikarz Bractwa i aktywny brat.

Barka

Trwa remont barki. 9 grudnia z udziałem Miejskiego Konserwatora zabytków dokonany odbiór prac stocznioowych wykonanych w 2014 r. Firma Intelplast opracowała projekt pompy cieplnej i systemu wentylacji barki, Wojciech Śladkowski opracował projekt instalacji sanitarnej i wodno-kanalizacyjnej, Arkadiusz Sikorski wykonał projekt instalacji elektrycznej, architekt Bożena Marszałkiewicz kończy projekt aranżacji wnętrz – to dokumentacja do prac planowanych na rok przyszły. Mamy pierwsze deklaracje wsparcia robót, które prowadzić będziemy w roku 2015. Napłynęły z firm Leoni Kabel Polska Sp. z o.o., Lapp Kabel Sp. z o.o., Cooper Industries Poland., Baks Sp. z o.o., Bohamet S.A.







Prezentujemy kilka fotografii z ostatnich prac prowadzonych na barce.

Odrzańska odyseja i dzieci Odry

Muzeum Odry pochłonęła praca nad projektem dotowanym ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jesienią FOMT przystąpiło do drugiej części realizacji projektu odrzańskiego dla szkół i młodzieży. W październiku i listopadzie przeprowadziliśmy serię wykładów na tle wystawy „Pomniki dziedzictwa odrzańskiego”. Młodzież w Krośnie Odrzańskim, Kostrzynie nad Odrą, Nowej Soli, Wrocławiu, Sobótce, Opolu, Nowej Soli i okolicach mogła dowiedzieć się czegoś więcej na temat najbliższych miejsc nad Odrą, związanych z żeglugą śródlądową, poznać ich historię i wartość. Z projektem integralnie związaliśmy warsztaty rewitalizacji zabytków nadodrzańskich – na których młodzież tworzyła własne koncepcje zagospodarowania nieużytkowanych fabryk, nabrzeży czy zapomnianych stoczni w hołdzie ich pierwotnej funkcji i z pożytkiem dla lokalnej społeczności. O ile w Nowej Soli takie realizacje



Kędzierzyn-Koźle

zostały już opracowane – przystań w Kostrzynie wciąż pozostawia wiele do życzenia. Terenem niezwykle zdegradowanym, nad którym również pochylała się młodzież – jest port w Kędzierzynie Koźlu. Tu uczniowie, dzięki uprzejmości lokalnego oddziału RZGW, mogła pracować w Sali konferencyjnej jego biura, tuż przy porcie. Celem zajęć było rozbudzenie w młodych ludziach kreatywnego myślenia i troski o dziedzictwo techniczne, odrzańskie, będące częścią ich lokalnej tożsamości.

Nowym elementem były warsztaty fotograficzne, cieszące się dużym powodzeniem. Brała w nich udział młodzież zarówno z klas o profilu dziennikarskim, z kół fotograficznych, jak też grupy początkujące, nie mające wcześniej większego kontaktu z fotografią. Zajęcia umożliwiły im poznanie specyfiki kadrowania oraz radzenia sobie z poszczególnymi parametrami w warsztatach terenowych w odniesieniu do zdjęć panoram industrialnych, architektury, jej elementów oraz specyficznym grupom obiektów, jakimi są elementy infrastruktury odrzańskiej: śluzy, jazy, wyciągarki, elementy przystani i nabrzeży.

Nasz projekt zmierza ku końcowi. Odbył się konkurs fotograficzny na najciekawsze zdjęcie odrzańskie, zbliża się grudniowa konferencja podsumowująca prace Klubu Młodego Przedsiębiorcy – uczestników warsztatów, w czasie trwania których młodzież poznawała bliżej specyfikę terenów postindustrialnych i wykonywała własne biznes plany dla wybranych obiektów. Jesteśmy pełni nadziei na możliwość realizacji kolejnych zadań odrzańskich w przyszłym roku. W jak dużej skali będą one się odbywać – pokażą wyniki licznych konkursów dotacyjnych, o które się staramy!



Nowa Sól



Krosno Odrzańskie



Kostrzyn n/Odrą

Równolegle rozpoczęliśmy też promocję wystawy na DP Wróblin pt. Dzieci Odry – wystawy fotografii z albumów prywatnych oraz z kolekcji kmdr Mieczysława Wróblewskiego, zgromadzonych i udostępnionych dzięki życzliwości Pana Janusza Fąfary, członka działającego przy Fundacji Otwartego Muzeum Techniki Bractwa Mokrego pokładu. Wystawę miało okazję obejrzeć kilka klas szkół podstawowych i gimnazjów z Czernicy oraz z Wrocławia. Wciąż jest też (do końca 2014 r.) wdzięcznym tłem wszelkich zajęć dydaktycznych i imprez, jakie odbywają się na statkach. A jest ich wiele! Nadal prowadzimy zajęcia w ramach programu miejskiego „Szkoła w mieście”, 1 i 8 grudnia odwiedziły nas kolejne grupy uczniów, które oddały się bez końca budowie kartonowego, opracowanego przez nas modelu HP Nadbor.

Wioletta Wrona Gaj

Oświeceniowe średniowiecze

„Miszkowice zachowały średniowieczny układ urbanistyczny. Zwyczaje chyba również ...” („Wiadomości”, Polsat, 02.01.2013 r.). „Grozi nam powrót do średniowiecza” – ostrzega prof. Mohammed Chtatou z Maroka (RZ, SJ, Onet.wiadomości, 25_26.10.2014 r.

„W historii powszechnej świata żadna epoka historyczna nie podlegała tak dyskryminującym ocenom, co tyśiącletni okres średniowiecza. [Np.] wbrew obiegowym stereotypom ludzie tamtej epoki uważali, że Ziemia ma kształt kuli. Średniowieczni astrologowie skłaniali się ku tezie, że wszystkie planety mają okrągły kształt. W średniowieczu wierzono w duchowieństwu na słowo, że Ziemia jest okrągła. Na przykładzie dokonania Mikołaja Kopernika, jednego z najbardziej światłych ludzi doby średniowiecza widać najlepiej, że wieki średnie nie były tak zacofane, jak pragną nam to wmówić współcześni. Astronom oparł teorię o heliocentrycznej budowie świata na obserwacjach [innego] średniowiecznego badacza – Johanna de Sacrobosco (Jana ze Świętego Lasu). Wiedza o kulistości Ziemi była traktowana jak dobro powszechne.” (Laura Weissmüller „Średniowiecze nie takie ciemne, jak je malują”, Onet.pl Portal wiedzy, 23.09.2009 r.)

„Połowa Polaków, którzy znają temat, oświadczyła ankieterom TNS OBOP, że z wyroku inkwizycji Galileusz został spalony na stosie. Najczęściej byli o tym przekonani Polacy z wyższym wykształceniem lub z licencjatem. Okazało się, że tylko co siedemnasty Polak (6% badanych) zna prawdę o śmierci Galileusza. W rzeczywistości on zmarł śmiercią naturalną. Sędziowie inkwizycji nałożyli na astronoma karę aresztu domowego za jego poszukiwania naukowe. [Jednak] do końca życia tworzył, pisał i wydawał drukiem swoje dzieła, mimo, że miał na karku ten wyrok inkwizycji. Rok 2009 został ogłoszony przez UNESCO Rokiem Astronomii, bo właśnie mijało 400 lat od czasu gdy Galileusz skierował skonstruowaną przez siebie lunetę w niebo. Galileusz naraził się na zarzuty inkwizycji za to, że bronił teorii Kopernika: głosił, że Ziemia kręci się wokół Słońca, a nie odwrotnie. Tymczasem teologom wydawało się to sprzeczne z tekstami biblijnymi. Galileusz z pewnością przekonałby ich w sądzie, gdyby miał naukowe argumenty. Uczony powtórzył za Kopernikiem pewien błąd: sądził, że planety kręcą się wokół Słońca po orbitach kołowych. W rzeczywistości

są to orbity eliptyczne. Z tego powodu matematyczne wyliczenia przedstawione przez Galileusza także były błędne. Dlatego też zdecydowana większość uczonych ówczesnej Europy twierdziła, że Galileusz się myli. Galileusz podporządkował się temu wyrokowi. Mimo krzywdy doznanej od inkwizycji był do śmierci głęboko wierzącym katolikiem. Sam nie mógł podróżować, ale przyjmował licznych gości, w tym uczonych i możnych z całej Europy. Był wśród nich min. przyszły król Polski Władysław IV. (Przemysław Kucharczak „Stos, którego nie było”, Wiadomości, wp.pl, 12.04.2010 r.)

Naukowych argumentów dostarczyła niebawem wszechstronnie uzdolniona, największa astronomka tamtych czasów: Maria Kunicka (Kunitz), obliczając rzeczywiste (eliptyczne) trajektorie planet, które zawarła w swym słynnym dziele oraz w załączonych do niego tablicach matematycznych.

„Średniowiecze zapoczątkowało ujednoczenie pierwiastka duchowego i kulturowego w stylu myślenia i tym samym wywołało rewolucję edukacyjną na Zachodzie. Równoległe z nowoczesnym myśleniem rozwijają się postępowe ośrodki kształcenia elit średniowiecznych: uniwersytety. Mimo licznych trudności studenci średniowiecza mieli jedną, ogromną przewagę: wszyscy jak jeden mąż władali biegle łaciną i przechodzili identyczną szkołę myślenia.

Wszystko zmieniło się wraz z nadejściem czasów nowożytnych. Renesans popełnił zbrodnię ojcostwa na postępowych wynalazkach doby średniowiecza, podobnie jak każdy nowy ruch, zbuntowany wobec przeszłości. To czasy nowożytne zszargały opinię o średniowieczu. [A] dlaczego „propaganda renesansowa” okazała się tak skuteczna[?]: – po prostu maszyna drukarska dawała większą władzę medialną.” (Laura Weissmüller „Średniowiecze nie takie ciemne, jak je malują”, Onet.pl Portal wiedzy, 23.09.2009 r.)

Wyboru niektórych (z licznych) przykładów dokonania oświeconego średniowiecza dokonał

Kapitan „Nemo”

Korespondencję prosimy kierować na adres:
H/P Nadbor, Górny awanport śluzy Szczytniki, 50-370 Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 27
e-mail nadbor@fomt.pl; http://www.fomt.pl. „Bractwo Mokrego Pokładu”
Redaktor Stanisław Januszewski, red. techn. Marek Battek, Wojciech Śledziński
Mecenasi Biuletynu: Gdańskie Melioracje Sp. z o.o., Eco-Polcon Sp. z o.o. Wrocław,
Hydroprojekt Sp. z o.o. Wrocław, Żegluga Bydgoska Sp. z o.o.